

POSTANOWIENIE

Dnia 19 listopada 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Igor Zgoliński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 19 listopada 2025 r.,
w sprawie **A.S.**,
dotyczącej umorzenia postępowania na podstawie 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. o czyn z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.,
kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego
od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach
z dnia 28 czerwca 2024 r., sygn. akt IX Ka 1931/23,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach
z dnia 10 sierpnia 2023 r., sygn. akt II K 603/22,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć W.N. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 10 sierpnia 2023 r., sygn. II K 603/22, postępowanie karne wobec A.S., oskarżonej o to, że w okresie od 21 czerwca 2020 r. do dnia 30 czerwca 2021 r. w K. wielokrotnie znieważała W.N., to o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., zostało na podstawie art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzone przy ustaleniu, że oskarżona

A.S. w okresie od 21 czerwca 2020 r. do dnia 30 czerwca 2021 r. w K. w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie znieważyla W.N. w jego obecności słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i zakwalifikowaniu czynu z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.

Od powyższego wyroku osobistą apelację wywiódł oskarżyciel prywatny, który kwestionując ustalenia faktyczne wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonej za winną zarzucanego jej czynu oraz wymierzenie kary grzywny w wysokości 50 stawek po 50 zł oraz orzeczenie nawiazki w kwocie 2000 zł.

Wyrok został zaskarżony również przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, który zarzucił:

1. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 115 § 2 k.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez uznanie przez sąd I instancji, że czyn oskarżonej wyczerpujący dyspozycję art. 216 § 1 k.k. cechuje znikoma społeczna szkodliwość czynu z uwagi na to, że przez pewien czas oskarżona i pokrzywdzony byli silnie związani oraz wadliwe przyjęcie, że jej działania były „impulsywnie emocjonalne” związane z faktem, iż oskarżona nie może znieść osoby oskarżonego, z którym musi się spotykać przez wzgląd na dziecko, nieprzyjemne zachowanie pokrzywdzonego względem niej, który podchodząc do oskarżonej trzyma przed sobą telefon, a nadto popełnienie przezeń na szkodę oskarżonej przestępstwa pomówienia i znieważenia, poczucie skrzywdzenia oskarżonej przez pokrzywdzonego, a nadto brak uprzedniej karalności oskarżonej za czyny z art. 216 §1 k.k., a które to przesłanki nie stanowią kwantyfikatorów wskazanych w zamkniętym ich katalogu zawartym w treści art. 115 § 2 k.k., a ponadto pominięcie przez sąd I instancji w analizie stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonej kwantyfikatorów w postaci rodzaju i charakteru naruszonego lub zagrożonego dobra oraz rozmiarów wyrządzonej lub grożącej szkody, zamiaru sprawcy, jego motywacji i sposobu działania, w tym przede wszystkim wielości zniewag formułowanych przez oskarżoną wobec pokrzywdzonego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na niesłusznym uznaniu, że czyn oskarżonej A.S. jest społecznie szkodliwy w stopniu znikomym, podczas gdy analiza okoliczności przedmiotowych i podmiotowych zarzucanego jej czynu prowadzi do wniosku, iż czyn ten cechował się znacznym stopniem szkodliwości, na co wskazuje bezsprzecznie wielokrotne, konsekwentne, w pełni świadome dopuszczenie się przez oskarżoną bezprawnego naruszenia godności, czci, dobrego imienia oskarżyciela prywatnego, pomimo istnienia po jej stronie świadomości, że jej rozmowy z pokrzywdzonym są przezeń rejestrowane, czego wbrew odmiennemu ustaleniu sądu I Instancji nie sposób zakwalifikować jako „nieprzyjemnego zachowania” W.N. wobec niej, co przemawia za uznaniem, że czyn oskarżonej cechuje znaczna społeczna szkodliwość, a konsekwencji powinno skutkować skazaniem oskarżonej, a nie umorzeniem wobec niej postępowania z uwagi na niską szkodliwość społeczną przypisanego jej czynu.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I Instancji.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 28 czerwca 2024 r., sygn. IX Ka 1931/23, zaskarżone orzeczenie zostało utrzymane w mocy.

Od tego wyroku kasację wywiódł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, zarzucając:

1. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 115 § 2 k.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez uznanie przez sąd I instancji, a następnie przez sąd II instancji, że czyn oskarżonej wyczerpujący dyspozycję art. 216 § 1 k.k. cechuje znikoma społeczna szkodliwość z uwagi na to, że przez pewien czas oskarżona i pokrzywdzony byli silnie związani oraz wadliwe przyjęcie, że jej działania były impulsywne, a ponadto pominięcie przez sąd w analizie stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonej kwantyfikatorów w postaci rodzaju i charakteru naruszonego lub zagrożonego dobra oraz rozmiarów wyrządzonej lub grożącej szkody, zamiaru sprawcy, sposobu działania, w

tym przede wszystkim wielości zniewag formułowanych przez oskarżoną wobec pokrzywdzonego i w konsekwencji dokonanie bezzasadnej oceny, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy podczas gdy prawidłowe zastosowanie art. 115 § 2 k.k., polegające na uwzględnieniu i prawidłowej ocenie wszystkich wymienionych w nim czynników, nakazuje stwierdzić, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną A.S. jest wysoki,

2. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 1 § 2 k.k., poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że rodzaj czynności wykonawczych i sposób działania sprawcy, w odniesieniu do czynu znamiona czynu zabronionego objętego utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach wyroku sądu I instancji, nie uzasadniają przyjęcia większego aniżeli znikomy stopień społecznej szkodliwości ujawnionego czynu, czyn ten nie stanowi przestępstwa, w sytuacji gdy sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywacja sprawcy w świetle zebranego materiału procesowego prowadzą do wniosku, że społeczna szkodliwość zarzucanego oskarżonej czynu z całą pewnością nie była znikoma, a więc czyn ten stanowił przestępstwo, a także poprzez przyjęcie subiektywnej, a nie obiektywnej i uzasadnionej rzeczowo miary tejże społecznej szkodliwości, podczas gdy w przypadku przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego nie może na ocenę społecznej szkodliwości rzutować sam fakt konfliktu między stronami, albowiem przy przestępstwach tego rodzaju jest to reguła, a nie sytuacja wyjątkowa,
3. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 216 § 1 k.k. - poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że użyte przez oskarżoną sformułowania na temat W.N. nie wyrażają pogardy wobec oskarżyciela prywatnego, podczas gdy w szczególności w świetle pozostałych wypowiedzi, okresu wypowiedzianych słów, mają charakter znieważający,
4. rażące i mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. - poprzez nierozważenie wszystkich wniosków i zarzutów zawartych w

apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego oraz w apelacji oskarżyciela i w miejsce rzeczowego ustosunkowania się do każdego z nich, ograniczenie się do zaprezentowania identycznych twierdzeń jak w uzasadnieniu sądu I instancji, refleksji ogólnych na temat sprawy, a także niewyjaśnienie w dostateczny sposób, czym kierował się sąd II instancji, wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego zostały uznane za niezasadne,

5. rażące i mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie prawa procesowego, art. 438 pkt 1a k.p.k. poprzez niewydanie wyroku uchylającego zaskarżony apelacją pełnomocnika oskarżyciela prywatnego wyrok sądu I instancji, mimo wydania wyroku przez sąd I instancji z obrazą prawa materialnego oraz błędnych ustaleń faktycznych w zakresie oceny wybranych przesłanek warunkujących stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego oskarżonej,
6. rażącą obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegającą na przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej przez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co w konsekwencji nie doprowadziło do zmiany wyroku sądu I instancji; wadliwa kontrola odwoławcza polegała na braku rzeczowej i obiektywnej oceny podniesionych w środku odwoławczym zarzutów, a to: bezkrytycznym przyjęciu jako własnych ustaleń sądu I instancji, że oskarżona A.S. działała pod wpływem impulsu oraz jej zachowanie spowodowane było istniejącym oraz występującym konfliktem z W.N., sprzecznym z zebrany w sprawie materiałem dowodowym dokonaniem wadliwej kontroli poprzez ustalenie, że W.N. prowokował swoim zachowaniem A.S., podczas gdy z przedstawionego materiału jednoznacznie wynika, iż ona była często osobą inicjującą ten kontakt, dokonaniem wadliwej kontroli instancyjnej poprzez usprawiedliwienie nagannego zachowania oskarżonej kontekstem sytuacyjnym, podczas gdy oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała

znamiona ostatecznie przypisanego jej przestępstwa, a stopień ich szkodliwości nie jest znikomy, o czym świadczy premedytacja i świadomość oraz celowość i konsekwencja działania oskarżonej, która została potwierdzona wielością podobnych zachowań, a także bezsporny między stronami i ustalony przez sąd rodzaj użytych sformułowań.

W konsekwencji autorka kasacji wniosła o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k., wobec czego podlegała oddaleniu na posiedzeniu bez udziału stron. Nie doszło w niniejszej sprawie do obrazy przepisów prawa karnego materialnego tj. art. 115 § 2 k.k. i art. 216 § 1 k.k. Szeroką argumentację w tej materii zaprezentował już sąd II instancji. Z wywodów tych jasno wynika, podobnie zresztą jak i z uzasadnienia orzeczenia pierwszoinstancyjnego, że na żadnym etapie postępowania nie zostało zmarginalizowane znaczenie wypowiedzianych przez oskarżoną do oskarżyciela prywatnego słów. Wręcz przeciwnie, zostały one odczytane w świetle ogólnie przyjętych ocen jako znieważające (k. 169). Jednakże nie doszło do skazania oskarżonej w wyniku uzasadnionego przyjęcia, że brak jest in casu społecznej racji penalizacji zarzuconych jej zachowań (art. 1 § 2 k.k.). Z tych przyczyn zarzut obrazy art. 216 § 1 k.k. zawarty w pkt 3 kasacji już prima facie nie znajdował racji bytu, skoro w wyniku poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych aktywność oskarżonej została ostatecznie właściwie zakwalifikowana. To, że skarżąca nie aprobowwała oceny stopnia społecznej szkodliwości zarzuconego oskarżonej zachowania w żadnej mierze nie uprawniało do formułowania tego rodzaju zarzutu. Należy bowiem odróżnić obrazę prawa materialnego od ustaleń faktycznych, które zasadniczo pozostają poza kognicją kasacyjną.

W jednakowym stopniu nietrafione było twierdzenie dotyczące obrazy art. 115 § 2 k.k. Przypomnieć trzeba, że tej treści zarzut podniesiony został już w apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, choć inaczej skonstruowany, gdyż w głównej mierze sprowadzał się do kontestowania ustaleń poczynionych w

perspektywie art. 115 § 2 k.k. Zarzutem prawa materialnego objęty został natomiast ten zakres oceny, który odnosił się do braku uprzedniej karalności oskarżonej jako pozaustawowego kryterium uwzględnionego przez sąd meriti. Zagadnienie to zostało należycie zbadane przez sąd II instancji, który podzielił uwagę apelacji co do niezasadności rozpatrywania tej kwestii przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. Pozostała uwaga sądu koncentrowała się natomiast na kodeksowych kwantyfikatorach, podsumowanie których prowadziło do wniosku o braku w zarzucanych oskarżonej zachowaniach tej istotnej cechy przestępstwa. Fakt, że natężenie społecznej szkodliwości konkretnego zachowania stanowi pochodną czynników wymienionych w art. 115 § 2 k.k. nie oznacza rzecz jasna, że waga przypisywana poszczególnym wyznacznikom stopnia społecznej szkodliwości czynu zawsze powinna być jednakowa. To, który z czynników wymienionych w omawianym przepisie bardziej, a który mniej, wpływa na stopień społecznej szkodliwości konkretnego zachowania, zależy w przeważającej mierze od tego, jaki typ czynu zabronionego wchodzi w grę, oraz od okoliczności konkretnego przypadku (zob. J. Majewski [w:] G. Bogdan i in., Kodeks karny. Część ogólna, t. 1, red. A. Zoll, 2004, s. 1391). Nie można podzielić zapatrywań, by w tej mierze sąd odwoławczy dopuścił się naruszenia obowiązków kontrolnych (art. 433 § 2 k.p.k.) oraz obraził przepisy nakreślające ramy oceny dowodów. Przypomnieć należy, że owa ocena w sytuacji wydania orzeczenia utrzymującego w mocy zaskarżony wyrok różni się co do zasady od tej, której dokonuje sąd I instancji. Winna ona być zgodna z powyższym unormowaniem, nie zaś mieć za wytyczną art. 410 k.p.k. Sąd odwoławczy nie ma bowiem obowiązku ponawiania analizy całego materiału dowodowego, lecz wykazania powodów uwzględnienia bądź nieuwzględnienia poszczególnych zarzutów środka odwoławczego. W związku z kontestowaniem oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu dokonał powtórnej oceny wszystkich normatywnych przesłanek przedmiotowego elementu struktury przestępstwa dochodząc do wniosków tożsamyh z wyprowadzonymi przez sąd I instancji. Dostrzegając w tej mierze obrazę powołanych w kasacji przepisów, skarżąca polemizowała jedynie z tymi wnioskami, co uznać należało za niedopuszczalne powielanie zarzutu apelacyjnego zaadoptowanego formalnie do wymogów kasacyjnych (tj. obraza prawa materialnego zamiast błędu w ustaleniach

faktycznych). Ponowne badanie wszystkich istotnych z punktu widzenia art. 115 § 2 k.k. okoliczności byłoby więc obecnie dublowaniem kontroli instancyjnej pozostając w wyraźnej kolizji z istotą postępowania kasacyjnego, którego materia została ściśle zdefiniowana w art. 523 § 1 k.p.k. Wskazać więc jedynie trzeba, że jako elementy ustawowe determinujące znikomość społecznej szkodliwości zachowania oskarżonej zasadnie zostały przyjęte szczególne uwarunkowania w jakich kierowała ona wobec oskarżyciela prywatnego znieważające słowa (długi wzajemny konflikt pomiędzy stronami, uprzednie skazanie oskarżyciela prywatnego za działanie na szkodę oskarżonej, brak porozumienia co do kwestii opieki nad dzieckiem, długotrwałe pozbawienie oskarżonej kontaktu z dzieckiem). To one bowiem - jako szeroko rozumiane okoliczności popełnienia czynu - w pełni oddawały dopiero jego charakter. Bez ich analizy, czego zdawała się domagać autorka kasacji, wnioski byłyby zgoła odmienne, ale zarazem niekompletne, gdyż poza zakresem zainteresowania znalazłby się szerszy, nad wyraz istotny dla orzekania kontekst sprawy, co mogłoby implikować błędny ogląd na motywację oskarżonej. Natomiast – o czym wspomniano wyżej – kwestia niekaralności A.S., choć nie należy do przesłanek określonych w art. 115 § 1 k.k., nie miała przy kompleksowym ujęciu parametrów stopnia społecznej szkodliwości, decydującego znaczenia. Nie uszło to uwagi sądu II instancji, który wszak dostrzegł, że ta okoliczność została niezasadnie uwzględniona i dokonując powtórnej weryfikacji kontestowanych elementów, wyeliminował ją z katalogu markerów ważenia stopnia społecznej szkodliwości czynu. Nie mogło to jednak rzutować na ostateczny wniosek, iż szkodliwość tego czynu cechuje się znikomością, wobec czego nie stanowi on przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.). Sąd II instancji, stosując się do wymogu rozważenia wszystkich zarzutów środka odwoławczego, ustosunkował się do tej powielanej obecnie kasacyjnie kwestii uprzedniego skazania oskarżyciela prywatnego. Wskazał, że dokonał analizy tego orzeczenia i sprecyzował zasadniczą różnicę w obu sprawach. Była to dostateczna replika na postawiony zarzut. Nieracjonalne jest stawianie sądowi wymagań, by czynił analizę porównawczą i badanie de facto sprawy nie będącej przedmiotem postępowania w sposób, który wykraczał poza procesową potrzebę. Przypomnieć trzeba skarżącej, domagającej się wszak oparcia wyroku właśnie na ustawowych kryteriach, że

skazanie oskarżyciela prywatnego w innym postępowaniu w żadnej mierze nie mogło dyktować treści rozstrzygnięcia w niniejszym procesie. Byłaby to absolutnie niedopuszczalna dedukcja. Każdą sprawę cechują odmienne zawilości, wynikające z odmiennego materiału dowodowego, które – co oczywiste – podlegają każdorazowej, zindywidualizowanej ocenie sądu orzekającego związanego zasadą samodzielności jurysdykcyjnej (art. 8 § 1 k.p.k.). Nie jest więc tak, jak zaprezentowała to skarżąca, że wobec skonfliktowanych stron zapadać muszą tej samej treści wyroki. Tym samym argument ten był całkowicie chybiony i podobnie jak ogół pozostałych wskazywał na intencję polemizowania z prawomocnym wyrokiem, któremu nie zarzucono skutecznie obrazy prawa (art. 523 § 1 k.p.k.).

Z tych względów kasacja jako bezzasadna w stopniu oczywistym podlegała oddaleniu. Implikowało to orzeczenie o kosztach postępowania, które - adekwatnie do treści art. 637a w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. – obciążały podmiot wnoszący kasację, a zatem oskarżyciela prywatnego.

[WB]

[a.ł]